

# UNCTAD

United Nations Conference on Trade and Development

## **RAPORT O INWESTYCJACH NA ŚWIECIE 1999: BEZPOŚREDNIE INWESTYCJE ZAGRANICZNE A POTRZEBA ROZWOJU (27 września 1999)**

Tegoroczny *Raport o inwestycjach na świecie*, kolejny z serii raportów publikowanych przez UNCTAD od 1991 roku, dowodzi, że jednym z filarów światowej gospodarki stał się zintegrowany międzynarodowy system produkcji rozwijany przez międzynarodowe korporacje (*ang. Transnational corporation – TNC*). W bezprecedensowym tempie rośnie wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych (*ang. Foreign direct investment – FDI*).

Najlepiej ilustrują ten wzrost szczegółowe dane zamieszczone w *Raporcie*. Na świecie działa obecnie 60.000 międzynarodowych korporacji i ponad 500.000 ich zagranicznych filii. Łącznie przypada na nie ponad ¼ światowej produkcji, a ich wartość sprzedaży przekracza 11 bilionów dolarów (to o wiele więcej niż wartość światowego eksportu równa 7 bilionom dolarów). Aktywa tych firm wzrosły w stosunku do ubiegłego roku o 20%, do poziomu przekraczającego 4 biliony dolarów. 100 czołowych firm z listy największych międzynarodowych korporacji (uszeregowanych według wartości zagranicznych aktywów) zarządza majątkiem wartym ponad 2 biliony dolarów. Nadal przewodzi na tej liście firma General Electric ze Stanów Zjednoczonych.

Coraz większy udział we wzroście FDI mają fuzje i przejęcia. Dotyczy to zwłaszcza transakcji zawieranych pomiędzy międzynarodowymi korporacjami z obu stron Atlantyku, ale jednocześnie rośnie znaczenie fuzji i przejęć w sferze inwestycji zagranicznych w krajach rozwijających się. Raptownie wzrosła zarówno ilość jak i wartość megafuzji, czyli transakcji opiewających na ponad 1 miliard dolarów. W 1998 roku ich szacunkowa, łączna wartość wyniosła 400 miliardów dolarów. Wzrostowy trend w dziedzinie fuzji i przejęć trwa nadal. Jest całkiem prawdopodobne, że po 40%-owym wzroście w ubiegłym roku (do poziomu 640 miliardów dolarów), tegoroczna wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych przekroczy 700 miliardów dolarów. Podobnie jak w 1998 roku, gros inwestycji zagranicznych przypadnie na kraje rozwinięte. Wśród krajów rozwijających się prym wiodą państwa azjatyckie, za którymi plasują się kraje Ameryki Łacińskiej i regionu Morza Karaibskiego. W dalszym ciągu najniższy poziom inwestycji zagranicznych, w wartościach nominalnych, notuje się w Afryce i państwach najsłabiej rozwiniętych.

Rekordowym wynikiem w dziedzinie bezpośrednich inwestycji zagranicznych towarzyszy przyspieszenie integracji gospodarczej w skali globu i pojawienie się złożonego, międzynarodowego systemu produkcji.

Coraz częściej inwestują za granicą firmy z państw rozwijających się. Ponadto, jesteśmy świadkami procesu powstawania międzynarodowych korporacji w środkowej i wschodniej w Europie. W tegorocznym *Raporcie* po raz pierwszy zamieszczono ranking 25 największych międzynarodowych korporacji w Europie Środkowej, któremu przewodzi firma z Łotwy. Oprócz tego, w *Raporcie* znalazła się po raz kolejny lista 50 największych międzynarodowych korporacji z krajów rozwijających się. Pierwsze miejsce w tym rankingu zajęło przedsiębiorstwo z Wenezueli, ale nadal większość firm obecnych na tej liście to firmy azjatyckie.

Jakie są korzyści - i koszty – związane z powstawaniem międzynarodowego systemu produkcji, zwłaszcza dla krajów rozwijających się?

Jaką politykę wobec bezpośrednich inwestycji zagranicznych i międzynarodowych korporacji powinny stosować rządy państw rozwijających się?

Takie są podstawowe kwestie, które próbują rozstrzygnąć autorzy *Raportu o inwestycjach na świecie 1999*.

Jak zauważył Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan w przedmowie do *Raportu*: „Aby przyspieszyć rozwój gospodarczy, rządy muszą wykorzystać do maksimum potencjalny, korzystny wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i jednocześnie ograniczyć do minimum ich ewentualne negatywne skutki”. Z tym stwierdzeniem koresponduje główne przesłanie *Raportu*, sformułowane przez Sekretarza Generalnego UNCTAD Rubensa Ricupero: „Opracowanie i realizacja skutecznej strategii wymaga przede wszystkim wizji rozwoju oraz spójnych i skoordynowanych działań. Niezbędna jest także zdolność do kompromisowego wyboru pomiędzy różnymi celami rozwoju”.

Poprzez swoje inwestycje, międzynarodowe korporacje mogą przyczynić się do wzrostu gospodarczego w państwach rozwijających się. Mogą zapewnić środki finansowe, których tak brakuje najbiedniejszym krajom. Mogą wdrożyć nowe technologie, mające kluczowe znaczenie dla rozwoju w państwach rozwijających się. Mogą podwyższyć standardy w zakresie warunków pracy i zawodowych kwalifikacji, wprowadzić nowe procesy przemysłowe i być wzorem pod względem kultury organizacyjnej. Mogą przeszczepić na grunt państw rozwijających ekologiczne technologie i zaawansowane metody zarządzania, służące ochronie środowiska naturalnego. Mogą również zapewnić dostęp do zagranicznych rynków. Mogą podołać wszystkim powyższym wyzwaniom i w wielu przypadkach to robią.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne koncentrują się jednak w stosunkowo niewielkiej liczbie państw rozwijających się. Te państwa, którym nie udaje się przyciągnąć zagranicznych inwestycji i wykorzystać ich jako katalizatora w procesie unowocześniania krajowego przemysłu ponoszą większe ryzyko zepchnięcia na margines globalizacji światowej gospodarki. Stosunkowo mało państw rozwijających się pozyskuje najnowocześniejsze technologie i rozwija swój potencjał badawczo-rozwojowy poprzez FDI.

Istnieją obawy, że w ramach ekspansji w państwach rozwijających się międzynarodowe korporacje mogą wywierać negatywny wpływ na środowisko lub wykorzystywać tanią siłę roboczą. Mówi się również, że masowy napływ zagranicznych inwestycji do państw rozwijających się może wyeliminować z rynku wiele tamtejszych firm i osłabić perspektywy rozwoju nowych krajowych podmiotów. Wszystkie powyższe zagrożenia oraz wszelkie inne negatywne aspekty zagranicznych inwestycji muszą być brane pod uwagę przy kształtowaniu odpowiedniej polityki.

Jeszcze kilkanaście lat temu wiele rządów traktowało międzynarodowe korporacje jako barierę wzrostu w swoich krajach i starało się ograniczyć napływ zagranicznych inwestycji. Dzisiaj, dostrzega się przede wszystkim zalety działania międzynarodowych korporacji. Warunkiem optymalnego wykorzystania ich pozytywnego wpływu na rozwój gospodarczy jest stworzenie efektywnych rozwiązań prawnych i administracyjnych. Regulacje są istotne. Wyzwaniem dla rządów jest stworzenie takiego środowiska polityczno-prawnego, które sprzyja bezpośrednim inwestycjom zagranicznym i jednocześnie zapewnia danemu państwu maksimum korzyści, jakie płyną z tych inwestycji.

I tak, rządy państw rozwijających się muszą uporać się z korupcją i przerostem biurokracji – czynnikami, które mogą zniechęcić potencjalnych inwestorów. Muszą także stworzyć przejrzyste przepisy dotyczące ochrony środowiska, tak aby wszyscy inwestorzy znali reguły gry.

Konieczny jest również taki system zachęt, który przyciągałby inwestorów oferujących największe korzyści dla gospodarki danego państwa np. podnoszenie kwalifikacji zawodowych lokalnych pracowników czy transfer nowych technologii. Jednocześnie, rządy państw rozwijających się powinny unikać przesadnego konkutowania z innymi państwami w dziedzinie finansowych zachęt dla zagranicznych inwestorów. Lepszym rozwiązaniem jest konkutowanie w zakresie ulg podatkowych czy rozwiązań administracyjno-prawnych.

*Raport* szczegółowo omawia wszystkie powyższe kwestie. W konkluzji autorzy *Raportu* stwierdzają, że rządy państw rozwijających się odczuwają coraz silniejszą presję, by stosować otwartą politykę gospodarczą, przyciągającą zagranicznych inwestorów. Zdarza się jednak, że oczekiwania odnośnie zbawiennych skutków tych inwestycji są zbyt wysokie.

Rządy państw rozwijających się muszą jeszcze włożyć wiele pracy, by wypracować właściwą politykę wobec zagranicznych inwestycji. Stworzenie mocnych więzi pomiędzy międzynarodowymi korporacjami i państwami rozwijającymi się może przynieść korzyści obu stronom.

*Raport* omawia również ramowe rozwiązania międzynarodowe, które służą wspieraniu działań na szczeblu państwowym. Szybko rośnie liczba bilateralnych umów międzypaństwowych na temat inwestycji. Coraz częstszym zjawiskiem są regionalne porozumienia inwestycyjne. Mamy również do czynienia z inicjatywami w skali międzyregionalnej, czego przykładem może być Antykorupcyjna Konwencja przyjęta przez państwa OECD. Praktyka dowodzi jednak, że przestrzeganie złożonych wysokich standardów w wielostronnych umowach inwestycyjnych jest bardzo skomplikowanym zadaniem. Organizacja UNCTAD będzie nadal wspierać państwa rozwijające w rozstrzygnięciu tych kwestii.

Autorzy *Raportu* podkreślają również, że wraz z liberalizacją i globalizacją światowej gospodarki rosną oczekiwania dotyczące społecznej odpowiedzialności transnarodowych korporacji. Społeczna odpowiedzialność nie sprowadza się jednak do filantropii ani nie oznacza wyłącznie przestrzegania podstawowych norm prawnych. Zobowiązania międzynarodowych korporacji jako „globalnych obywateli korporacyjnych” stają się znacznie większe. Oczekuje się od nich poprawy standardów ekonomicznych i warunków życia mieszkańców państw, w których inwestują. Według autorów *Raportu* takie podejście do odpowiedzialności firm staje się coraz powszechniejsze i powinno być kultywowane. Według Sekretarza Generalnego ONZ : „Jednym z obecnych wyzwań jest bardziej skuteczne zachęcanie firm do przyjmowania na siebie społecznej odpowiedzialności. Wywiązując się z tego zadania, międzynarodowe firmy przyczynią się do przyspieszenia procesu globalizacji.

W warunkach liberalizacji i globalizacji światowej gospodarki, bezpośrednio inwestycje zagraniczne zaczęły odgrywać kluczową rolę. „*Raport o inwestycjach na świecie 1999*” zawiera wiele danych potwierdzających tę tezę. *Raport* obfituje także w analizy dotyczące kwestii o fundamentalnym znaczeniu dla wszystkich państw, a zwłaszcza dla państw rozwijających się, czyli gospodarczego wzrostu i rozwoju.